



BIULETYN

Nr 45 (1157), 15 kwietnia 2014 © PISM

Redakcja: Marcin Zaborowski (redaktor naczelny) • Katarzyna Staniewska (sekretarz redakcji)
Jarosław Ćwiek-Karpowicz • Aleksandra Gawlikowska-Fyk • Artur Gradziuk • Piotr Kościński
Łukasz Kulesa • Roderick Parkes • Patrycja Sasnal • Marcin Terlikowski

Konsekwencje zerwania współpracy w przemyśle zbrojeniowym dla Rosji i Ukrainy

Anna Maria Dyner

W związku z aneksją Krymu rząd w Kijowie zerwał współpracę zbrojeniową z Rosją. Oznacza to, że większość ukraińskich firm tego sektora zaprzestała realizowania rosyjskich kontraktów. Decyzja ta będzie miała poważne konsekwencje zarówno dla ukraińskiego kompleksu zbrojeniowego, jak i dla rosyjskiej armii, wciąż uzależnionej od dostaw niektórych rodzajów sprzętu i od serwisu. Ukraińskie przedsiębiorstwa zbrojeniowe i Rosja mogą jednak podtrzymać tę współpracę dzięki Białorusi, której znaczenie dla obu stron wówczas wzrosło.

Dotychczasowa współpraca zbrojeniowa. Silne więzi przemysłu zbrojeniowego Rosji i Ukrainy mają swoje korzenie w czasach Związku Radzieckiego, kiedy ok. 35% całego ukraińskiego przemysłu pracowało na potrzeby obronności. Po upadku ZSRR współpracę zbrojeniową w większości zerwano, wskutek czego w 1997 r. liczba przedsiębiorstw tej gałęzi na Ukrainie zmniejszyła się pięciokrotnie, a ich udział w produkcji przemysłowej spadł z 35% do 6%. Niemniej nadal ok. 400 rosyjskich firm kompleksu wojskowo-przemysłowego jest uzależnionych od dostaw części z Ukrainy, a ok. 70% dostawców systemów i części dla ukraińskich przedsiębiorstw zbrojeniowych znajduje się na terytorium Rosji. Mimo że udział Ukrainy w rosyjskim eksporcie wojskowym wynosi zaledwie 4%, jest on szczególnie ważny w dziedzinach takich jak budowa i serwis rakiet (wszystkie międzykontynentalne rakiety starego typu poza Topol-M zostały zbudowane w ramach kooperacji) oraz budowa silników do śmigłowców (gł. Ka-31, Ka-32, Mi-17, Mi-24 i Mi-28 oraz samolotów, zwłaszcza transportowych). Bez współpracy obu państw niemożliwe będzie wznowienie produkcji samolotu An-124-100 Ruslan, rozpoczęcie produkcji An-70 ani wytwarzanie niektórych typów okrętów, czołgów, sprzętu radiolokacyjnego czy amunicji. Warto tu również dodać, że to ukraińskie zakłady serwisują rosyjskie rakiety międzykontynentalne RS-20W Wojewoda.

Jednak w ostatnich latach Rosja wycofała się z wielu projektów wcześniej realizowanych wspólnie z Ukrainą. W budowie systemów obrony powietrznej S-400 nie uczestniczy Dniepropietrowska Fabryka Budowy Maszyn, która współprodukowała systemy S-300, a silniki do śmigłowców Ka-52 i Ka-60 nie powstają już w fabryce Motor Sicz. Rosjanie dążą do tego, by w ciągu najbliższych kilku lat móc samodzielnie produkować większość części, które obecnie wytwarzane są na Ukrainie.

Konsekwencje dla Ukrainy. Zerwanie kontraktów na dostawy systemów i części dla armii rosyjskiej w najbliższych latach będzie miało poważne konsekwencje dla ukraińskiego przemysłu zbrojeniowego, szacuje się bowiem, że wartość sprzedaży do Rosji wynosi 1 mld dol. i stanowi 40% ukraińskiego eksportu zbrojeniowego. Straty może przynieść rezygnacja nie tylko z dotychczasowych kontraktów, ale również z planowanego rozszerzenia tej współpracy – w grudniu ub.r. Rosja zadeklarowała, że w przypadku włączenia się Ukrainy w tworzenie Euroazjatyckiej Unii Gospodarczej zrealizuje w tym państwie nawet 10% swoich zamówień obronnych. Ponadto Rosja może wstrzymać dostawy części dla ukraińskich firm (jak Motor Sicz), co spowoduje, że nie będą one w stanie realizować zamówień dla innych państw, jak Chiny czy Indie. Rosjanie mogą również próbować zablokować sprzedaż tego uzbrojenia, które powstało w ramach kooperacji lub na bazie rosyjskich licencji.

Trzeba jednak podkreślić, że bez wstąpienia do Euroazjatyckiej Unii Gospodarczej w ciągu najbliższych kilku lat Ukraina najprawdopodobniej i tak straciłaby większość rosyjskich zamówień, gdyż Moskwa podjęła decyzję o dążeniu do samowystarczalności w zakresie produkcji sprzętu niezbędnego dla armii.

Ukraiński rząd podjął już zatem starania o znalezienie nowych rynków zbytu i utrzymanie już istniejących. Warto bowiem podkreślić, że zgodnie z najnowszym rankingiem SIPRI obejmującym lata 2008–2012 Ukraina stała się 9. eksporterem broni na świecie (z czego 47% trafiało do państw azjatyckich, a 23% do afrykańskich). Dodatkowym źródłem wsparcia dla rodzimego przemysłu zbrojeniowego może być również rozbudowanie systemu zakupów państwowych w celu doposażenia ukraińskiej armii – rząd tego państwa planuje zakup 160 czołgów własnej produkcji Oplot i Bułat oraz ok. 100 transporterów opancerzonych, co będzie jednak znacznym obciążeniem dla zmagającej się z kryzysem gospodarczym Ukrainy.

Konsekwencje dla Rosji. Wypowiedzenie przez Ukrainę dotychczasowych kontraktów będzie miało duży wpływ również na Rosję. Chodzi przede wszystkim o możliwość sprowadzania części i serwisowania międzykontynentalnych rakiet balistycznych. Z Ukrainy importowane są części do rakiety RS-20W Wojewoda, a za jej serwisowanie odpowiadają specjaliści ukraińskiej firmy Jużmash z Dniepropietrowska. Również systemy nawigacyjne stosowane w rakietach RS-12M i RS-18 są ukraińskie (choć same rakiety powstają w Rosji). Z ukraińskich fabryk pochodzą także rakiety klasy powietrze–powietrze R-27 i R-73, używane przez rosyjskie myśliwce. Z Ukrainy sprowadzane są też spadochrony hamujące i systemy hydrauliczne, wykorzystywane w samolotach Su-27, Su-30 i Su-35.

Poza tym ukraiński przemysł zbrojeniowy dostarcza Rosji silniki dla floty (m.in. do fregat projektu 11365 i 22350) oraz zaspokaja ok. 70% zapotrzebowania rosyjskiej armii na silniki do śmigłowców. Aby zastąpić podzespoły do helikopterów wytwarzane w przedsiębiorstwie Motor Sicz, Rosja będzie potrzebowała 3–4 lat i znacznych nakładów finansowych na budowę odpowiedniej fabryki. Wyzwanie jest tym większe, że zgodnie z zaplanowanym na ten okres dozbrojeniem armii planuje się zakup ok. 3 tys. śmigłowców, a dodatkowo 260 helikopterów ma trafić na eksport, przede wszystkim do państw Azji Południowo-Wschodniej oraz Ameryki Środkowej i Południowej.

Gdzie dwóch się bije, tam Białoruś skorzysta? Na zerwaniu rosyjsko-ukraińskiej współpracy zbrojeniowej zyskać może białoruski przemysł. Władze tego kraju nie tylko zaoferowały gotowość przejęcia części ukraińskich kontraktów, ale także zadeklarowały rozwój współpracy zbrojeniowej zarówno z Rosją, jak i Ukrainą.

Prawdopodobne wydaje się utworzenie na Białorusi wspólnych ukraińsko-białoruskich przedsiębiorstw zbrojeniowych, które mogłyby kooperować z Rosją. Między białoruskimi a ukraińskimi firmami tego sektora nadal istnieją silne więzi, czego przykładem może być współpraca zakładu remontującego samoloty i śmigłowce z Orszy z ukraińskim producentem części lotniczych Motor Sicz, czy też fabryk produkujących czołgi z białoruskiego Borysowa i ukraińskiego Charkowa. Można również założyć, że w obecnej sytuacji białoruskie władze będą się starały pośredniczyć w handlu uzbrojeniem między obydwojma sąsiadami.

Białoruś może też serwisować ukraińskie myśliwce z rodziny Su, gdyż w Baranowiczach znajduje się zakład remontowy posiadający certyfikat rosyjskiej fabryki Suchoj. W tych samych zakładach można również remontować i modernizować rosyjskie samoloty transportowe An-100. Samodzielnie Białoruś może natomiast zaproponować Rosji dostarczanie środków walki elektronicznej przez firmę KB Radar oraz budowanie niewielkich samolotów transportowych An-38 przez miński zakład remontu lotnictwa.

Wnioski. Zerwanie współpracy przemysłów zbrojeniowych będzie miało negatywne konsekwencje zarówno dla Ukrainy, jak i dla Rosji. Rosja – szybciej niż zakładano – będzie zmuszona wybudować nowoczesne fabryki produkujące silniki do helikopterów. Najprawdopodobniej przyspieszy również prace nad nową międzykontynentalną rakieta balistyczną Sarmata, która ma zastąpić RS-20W Wojewodę (zakończenie tych prac początkowo planowano na lata 2018–2020). Można się też spodziewać, że Rosjanie zaoferują bardzo dobre warunki ukraińskim specjalistom dotychczas serwisującym rakiety RS-20W. Równocześnie Rosją, pokazując, jakie straty przyniesie ukraińskiej gospodarce zerwanie współpracy zbrojeniowej, może dążyć do tego, by jej wznowienie stało się częścią pakietu unormowania relacji dwustronnych.

Najważniejsze ukraińskie zakłady zbrojeniowe znajdują się na wschodzie kraju, co zachęca Rosjan do forsowania planów federalizacji Ukrainy, gdyż ułatwiłoby to przywrócenie współpracy w tej branży. Gdyby natomiast w grę wchodziła interwencja wojskowa, możliwość zajęcia tych fabryk byłaby dla Rosji dodatkowym bodźcem, ale nie stanowiłoby to jej głównego celu.

Z dużym prawdopodobieństwem można założyć, że Rosja przyzwoli na tworzenie białorusko-ukraińskich przedsiębiorstw mających wytwarzać sprzęt wojskowy na potrzeby rosyjskiej armii. Dla Ukrainy współpraca z Białorusią (umożliwiająca również kooperację z rosyjskimi przedsiębiorstwami) może być jedyną szansą nie tylko na utrzymanie produkcji przeznaczanej dla Rosji i pozyskanie nowych rynków zbytu, ale także na serwisowanie własnego sprzętu.

Oprócz wsparcia politycznego i finansowego, państwa UE i NATO powinny pomóc Ukrainie poprzez zwiększenie częstotliwości wspólnych ćwiczeń wojskowych, a także zbadanie możliwości zakupu ukraińskiego uzbrojenia i sprzętu (np. dla polsko-ukraińsko-litewskiej brygady), co mogłoby się przyczynić do wzrostu gospodarczego. W dłuższej perspektywie warto natomiast rozważyć włączenie wybranych ukraińskich zakładów zbrojeniowych do holdingów działających w państwach NATO.